MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.40. Warszawa, dnia 21.lutego 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.40. Warszawa, dnia 21.lutego 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

NEUE ZURUCHER ZTG. z 19/2. W art.wst. p.t. "Niemcy i Polska pisze, że obszarnicy niemieccy chętnie to widzą, gdy wojna celna polsko-niemiecka uniemożliwia konkurencję polskiego zboża; lecz ta przyjemność jest ograniczona, ponieważ Niemcy muszą sprowadzać zboże, jeśli nie z Polski, to skądinnąd, gdyż produkcja niemiecka nie wystarcza. " W rzeczywistości panuje ogólne życzenie nawet w łonie rządu, dojścia z Polską do lepszych sąsiedzkich stosunków, niż to było dotychczas, i przekonania polaków, że od nich zależy ułożenie takich stosunków z Niemcami, bez szkody dla ich przyjaźni z Francją." Bliższe porozumienie zapewne zaraz nie nastąpi i może dopiero za pośrednictwem Genewy, jednak powinien być osiągnięty, jako bliższy cel przynajmniej taki znośny stosunek, jaki mniej więcej istnieje między Czechosłowacją a Niemcami.

CZESKO-SLOWENSKA REPUBLIKA z 19/2. W art.wst.p.t."Dwa problemy polskiej polityki zagranicznej", pisze, że przyjaźń polsko-francuska wyszła nienaruszona z ostatnich układów w sprawie twierdz. Polski punkt widzenia pozyskał także Anglję. Lecz gdyby nawet Niemcy zburzyły wszystkie twierdze, Polska nie będzie bezpieczna, dopóki musi obawiać się wojny na dwóch frontach. Minister Zaleski niedawno wyraził się, że dąży do zawarcia paktu gwarancyjnego z Rosją, któryby się organicznie łączył analogicznemi paktami w stosunku do państw bałtyckich. To jest drugi problemat polityki zagranicznej Polski, który jest zarazem problematem całej Europy ze względu na geograficzne położenie Polski.

SUSSEX DAILY NEWS z 14/2. uważa, że tłomaczenia Polski w sprawie nieprzedłużenia prawa pobytu w Polsce 4-ch niemców są zupełnie wystarczające i zapytuje, dlaczego Niemcy pod takim pretekstem zerwały rokowania. Twierdzi się, że decyzja zerwania została powzięta przed utworzeniem nowego rządu, należy jednak pamiętać, iż zmiana granic wschodnich jest jednym z najbardziej upragnionych celów nacjonalistów, którzy odgrywają dużą rolę w nowym rządzie. Incydent zerwania może pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje dla nas wszystkich - kończy autor.

IRISH TIMES z 14/2. W artykule wstępnym nawiązuje do kwestji rokowań polsko-niemieckich i pisze: Stosunki pomiędzy Polską a Niemcami pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Niemcy nie darowali polakom korzyści, osiągniętych ich własnym kosztem przez traktat wersalski, polacy zaś nie dowierzają i obawiają się Niemców. Spodziewano się, że po Locarno Niemcy i Polska będą sobie bardzo przyjazne; lecz wrogość stosunków pomiędzy tymi państwami jest nawet większa od tej, która istniała przez szereg

lat pomiędzy Francją a Niemcami. Niemcy pogodzili się z utratą Poznańskiego, lecz żaden niemiec nie zgodzi się na stałe istnienie korytarza. Zdaniem pisma stworzenie go było bardzo złą "łataniną polityczną." Dopóki trwałe porozumienie nie zostanie osiągnięte między Polską a Niemcami, dopóty nie może być pokoju w Europie. Autor pisze, iż ponownemu wejściu Polski do rodziny wolnych narodów towarzyszy szereg czynów, któremi kraj ten naraził sobie większość swych sąsiadów. Polska rozpoczęła wojnę z Rosją, najechała Ukrainę, w ten sposób wystawiając na atak który został odparty tylko przy pomocy Weyganda. Następnie Polska weszła w zatarg z Litwą, zabierając jej Wilno. Pozatem kłóciła się stale z Niemcami. Poza Francją Polska nie posiada prawie przyjaciół w Europie. Prowadziła ona politykę egoistycznego nacjonalizmu. Polska jest w kleszczach rosyjsko-niemieckich. Scisłe przymierze Niemiec i Rosji jest nawet bardziej niebezpieczne dla Polski, niż konflikt. Gdyby te dwa mocarstwa zastosowały politykę ekonomicznego obciążenia Polski, to pozycja nowej republiki byłaby bardzo ciężką. W zakończeniu autor wskazując na zmianę stanowiska rządu francuskiego wobec Niemiec w ostatnich czasach, podkreśla, iż Polska powinna dojść do porozumienia ze swymi sąsiadami. W nowej Europie niema miejsca dla agresywnego nacjonalizmu.

IL SECOLO z 18/2. Kor. z Berlina pisze, że po powrocie do Warszawy delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, rząd polski wydał notę o przerwaniu układów. Przedrukowując tę notę dziennik pisze, że nie jest jeszcze zupełnie wyjaśnione, kto ponosi winę zerwania układów. Podając następnie głosy prasy niemieckiej zaznacza, że niemiecka prasa nacjonalistyczna zrzuca winę całkowicie na Polskę.

CORRIERE DELLA SERA z 18/2. podaje w tej sprawie depeszę Pata z Warszawy.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 16/2. Kor. z Berlina pisząc o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich pisze, iż polacy wydalając 4 niemców z G.Śląska postępowali zupełnie prawnie, nawet jeżeli chwila nie była zupełnie szczęśliwie wybrana. Jest obecnie rzeczą całkowicie jasną, iż wysiedlenie tych niemców zostało wykorzystane jako pretekst zerwania rokowań Kor pisze, iż wszystkie materjały były przygotowane na posiedzenia, które były ustalone z góry, gdy 40 minut przed rozpoczęciem posiedzenia Niemcy telefonicznie zawiadomiły, że się ono nie odbędzie. Nie podano innego powodu tłumaczącego ten ważny i niegrzeczny krok za wyjątkiem t.zw."wysiedleń". Ponieważ ten powód nie może być uważany za dość ważny, zapytuje autor, jakie są prawdziwe powody? Wydaje się, że niemcy nie są poważnie zainteresowani w dojściu do porozumienia z polakami. W Niemczech jest pewna tendencja uważania polaków za istoty niższe i słabsze, które będą musiały dojść do rozsądku w niedługim czasie. Polska, argumentują często Niemcy, bezwątpienia znajdzie się w kłopotach, z których sama nie będzie mogła się wywiązać, jeżeli weźmie się pod uwagę, iż jest w stanie chronicznego naprężenia ze wszystkimi sąsiadami i nie posiada wewnątrz kraju trwałej stabilizacji stosunków. Gdy trudności Polski staną się bardzo poważne, wtedy zgodnie z argumentem Niemców staną się oni panami sytuacji i przedstawią swój rachunek. Zdaniem autora - powyższe poglądy są podstawą wyjątkowo niebezpiecznej tendencji, która zaczyna wywierać wpływ na stanowisko Niemiec wobec Polski. Tendencja ta staje się bardziej widoczną obecnie, gdy rząd prawicy jest u władzy, lecz podzielana jest również przez dużą część lewicy niemieckiej. Ci, którzy zapatrują się na problemat polski objektywnie, uważani są w Niemczech za złych patrjotów.

Już nie Francja, lecz Polska jest narodowym wrogiem. Pomiędzy tymi niemcami, którzy rozumieją, iż trwały pokój jest konieczny zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie, zaczyna panować prawdziwy niepokój co do przyszłych stosunków polsko-niemieckich.

GERMANIA z 20/2. W art.wst.pisze o nieporozumieniach polsko-niemieckich zaznaczając, że społeczeństwo polsko-niemieckie nie docenia położenia na wschodzie i znaczenia Polski w polityce światowej. Drobne sprawy potrafią wpływać na bieg całej polityki zagranicznej, jak np. obawa agrarjuszy przed polskiemi świaniami. Wielu niemców nie zdaje sobie sprawy, że Polska jest poważnym czynnikiem polityki światowej i nie można jej zaatakować, aby nie zburzyć całego systemu polityki europejskiej i układów locarneńskich. Trzeba być nieskończenie naiwnym, aby wyobrażać sobie, że porachunek z Polską da się załatwić na osobności w chambre séparée. Autor również nie przypuszcza, aby zerwanie rokowań czy jakiekolwiek zestosunkowanie się Niemiec do Polski mogło wpłynąć na nieudzielenie jej pożyczki zagranicznej, albowiem istnieją państwa, w interesie których będzie leżało także wzmocnienie Polski. Przytem Polska posiada ludność, umiejącą poprzestać na małem i zgnieść jej gospodarczo, nie uda się. Co z tego, że złoty spadnie, gdy Polska, jako kraj rolniczy, rzucać będzie na rynek swoje produkty rolne. "Teorja "zgniecenia gospodarczego Polski jest niebezpiecznem szaleństwem".

" W stosunku do Polski istnieje dla Niemiec tylko jedna droga: droga porozumienia, a w każdym razie dążenie do porozumienia. Gdy idąc po niej Niemcy go nie osiągną, to przynajmniej nazewnątrz unikną zarzutów".

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE.

PRAWDA z 17/2. W art. "Dwa systemy rządu - dwie polityki" przeciwstawia narodowościową politykę Sowietów polityce narodowościowej rządu polskiego. Zdaniem pisma - w Polsce panuje wobec mniejszości polityka ucisku i represji, gdy Białoruś Sowiecka korzysta ze swobody w rozwoju swego życia narodowego. Na Białorusi Sowieckiej prowadzona jest białorusizacja aparatu państwowego - w Polsce prowadzona jest polonizacja. Na Białorusi sowieckiej niema żadnych walk narodowościowych - w Polsce walka ta rozwija się i zaognia; również można zaobserwować wzrost zaufania do władz Białorusi Sowieckiej, a wzrost nienawiści do władz polskich na terenie Polskiej Białorusi. Polityka narodowościowa Sowietów tryumfuje. "Będziemy i nadal kontynuować tę politykę. Polityka ta coraz bardziej przyciągać będzie sympatje wszystkich narodów zarówno z Z.S.R.R. jak i poza jego granicami. I gdy w Polsce system faszystowski i jego polityka wytwarzać będzie niezadowolenie w masach uciskanych narodowości, a więc i narodu białoruskiego, u nas ten ostatni wraz z innemi narodami budować będzie państwo sowieckie w imię trjumfu socjalizmu".

LIETUVA z 12/2. omawiając projekt sowiecki co do stworzenia na pograniczu Polski litewskiej republiki sowieckiej, pisze m.in., że bolszewicy tym sposobem zamierzają wyzbyć się roszczonych przez Litwę pretensyj, jak np. co do 100.000 ha.lasu, który Sowiety przyznały Litwie w układzie o nieagresję. Las ten Sowiety zamierzają oddać "operetkowej republice litewskiej w której niema litwinów, a którą jednak będą rządzić prawdziwi litwini: Kapsukas, Anganitis i kompanja.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

CESKE SLOVO z 20/2. Delegacja Skupsztyny, która bawi w Pradze wspólnie z delegacją parlamentu czechosłowackiego, obradowała przed kilku dniami zakończyły wczoraj swoje prace przez powzięcie dwóch rezolucyj, wskazujących, jakie jeszcze należy usunąć trudności, aby współżycie i współpraca obu bratnich narodów mogły rozwijać się bez przeszkód. Rezolucja gospodarcza żąda najszybszego zawarcia umowy handlowej, popierania wzajemnej wytwórczości, zakup tytoniu jugosłowiańskiego, wzajemne popieranie miejscowości kąpielowych, ułatwienia i rozbudowanie komunikacji wodnej na Dunaju itd. Rezolucja kulturalna obejmuje zbliżenie kulturalne na polu szkolnictwa, literatury, nauki, sztuki itd, na który to cel delegacje proponują corocznie wstawić do budżetu obu państw po 600 tys. koron czeskich.

CESKE SLOVO z 19/2. Na skutek nacisku ze strony przemysłowców czeskich, dążących do nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją, sprawa uznania Rosji de jure postępuje naprzód w szybkiem tempie, chociaż stronnictwo narodowo-demokratyczne jest temu przeciwne. Jednak sądzą, że przy decydującym głosowaniu pozwoli się przegłosować i ustąpi żądaniom kapitału i przemysłu. Decyzji należy oczekiwać w ciągu najbliższych kilku tygodni.

REICHSPOST z 18/2. Kor. z Pragi pisze: Odbywają się narady stronnictwa narodowo-demokratycznego w sprawie przystąpienia do rządu. Z dobrze poinformowanej strony donoszą, że udział w rządzie decydują się wziąć: narodowi demokraci pod hasłem: "Obrony czeskich interesów narodowych". Stronnictwo reflektuje na tekę ministra handlu.

FRANKFURTER ZTG. z 17/2. Kor. z Pragi donosi, że przedłożony parlamentowi projekt ustawy o reformie administracji, zamiast istniejących od 1920 r. okręgów administracyjnych, stwarza jednostki administracji krajowej, czyli Czechosłowacja dzielić się będzie na 4 prowincje: Czechy, Morawy ze Śląskiem, Słowacja i Ruś zakarpacka. Pismo zaznacza, że już dawało wyraz wielkiej troski z powodu tej ustawy, która dotknie niemców sudeckich. W sejmach krajowych 1/3 mandatów będzie z nominacji. Posłowie parlamentu krajowego nie korzystają z prawa nietykalności, a mandaty pochodzące z nominacji, mogą być każdej chwili cofnięte. Następnie pewne sprawy mogą być drogą rozporządzenia przekazane ministerstwom do załatwienia. Projekt ustawy przewiduje, że sposób urzędowania obowiązywać będzie taki sam, jaki został wydany dla Słowacji dnia 31. stycznia 1924 r., czyli język niemiecki dozna znacznego ograniczenia w porównaniu z obecnym parlamentem. Ograniczenia te odnoszą się również do sejmików powiatowych.

DAILY TELEGRAPH z 17/2. Kor. z Aten pisze, że wiadomość o zamiarze rządu jugosłowiańskiego zaproponowania paktu bałkańskiego jako przeciwwagi paktu włosko-albańskiego, wywołała tam duże zainteresowanie. Chociaż taka sama propozycja uczyniona przez Grecję przed dwoma laty została odrzucona przez Jugosławję, to koła greckie gotowe są rozpatrzyć w duchu przyjaznym wszelki projekt, zmierzający do konsolidacji pokoju na Bałkanach.

UCHWAŁY DRUGIEJ MIEDZYNARODOWKI. IZWIESTJA z 19/2:

Rezolucje powyższe wywołują zdaniem pisma wrażenie przesunięcia się na lewo klas robotniczych na zachodzie. Jednakże miarodajne jest nie to, co mówią wodzowie II międzynarodówki, lecz to, co czynią. Prasa nacjon. oceniła już stanowisko socjalistów nacji, sądząc, że II międzynarodówka wykazuje chęć konkurowania z Kominternem, nie mając w rzeczywistości takiego zamiaru i nie posiadając umiejętności działania rewolucyjnego. Autor wyraża zdziwienie że w rezolucjach II międzynarodówki nie zwrócono uwagi na agresywną politykę rządu polskiego na wschodzie Europy oraz na plan okrążania Z.S.R.R.

STOSUNKI SOWIECKO-ANGIELSKIE.

THE DAILY HERALD z 17/2. W art. wstępnym nawiązując do dokumentów ogłoszonych przez prasę sowiecką o współpracy ang. ministra spraw wewnętrznych i Locker Lampsona, przywódcę "białych" w Anglji, pisze, iż wymagają one natychmiastowego wyjaśnienia. Joynson Hicks i Lampson występowali zawsze w sposób bostry przeciwko wszelkiej interwencji w kwestjach wewnętrznych Anglji, a okazuje się, że w sposób ścisły i przyjazny współpracowali z grupą "białych", konspirującą przeciwko rządowi sowieckiemu.

THE DAILY MAIL z 16/2. pisze, iż wielu członków gabinetu angielskiego zdaje sobie sprawę, iż za daleko posunięto tolerancję wobec Sowietów. Jednakże są jeszcze inni - dodaje dziennik z przekąsem - którzy są zwolennikami polityki uznanej przez społeczeństwo i dużą część członków partji konserwatywnej za "brak zdecydowania i zaniedbanie obowiązku". Wyrazicielem tego kierunku w gabinecie jest Chamberlain, który jest nadal przejęty duchem Locarno.

THE DAILY MAIL z 16/2. W art. wstępnym omawiając kwestję stosunków angielsko-rosyjskich pisze, iż zwolennicy w łonie rządu - polityki liczności wobec Sowietów wysuną zapewne następujące argumenty, rzekomo przemawiające za utrzymaniem stosunków z Sowietami, mianowicie: 1/ Usunięcie przedstawicieli sowieckich z Anglji byłoby fatalne dla "ducha Locarno" i polityki wprowadzenia Sowietów do Ligi, 2/ rzuciłoby ono Rosję w objęcia Niemiec i i odbiłoby się w swych skutkach na sprawach Europy, 3/ pozbawiłoby rząd brytyjski informacji o Rosji, otrzymywanych od misji angielskiej z Moskwy, 4/ wreszcie usunięcie to nie przekreśli komunizmu w Anglji, zjednoczy partję socjalistyczną w Anglji itd. Zbijając pierwszy argument dziennik pisze, że rząd sowiecki jako członek Ligi Narodów może stać się wielce niebezpieczny ponieważ odrzuca wszystkie zasady chrześćjaństwa i moralności. Drugi argument mógłby być bardziej przekonywujący, gdyby Sowiety niejednokrotnie nie probowały już zawrzeć tajnego traktatu z Niemcami. Berlin nie zbliży si, duchowo do bolszewików, jeśli ci zostaną wyrzuceni z Anglji. Z drugiej strony usunięcie przez Anglję bolszewików zbliży ją do Stanów Zjednoczonych. Dzisiejsza bezczynność Anglji stwarza jej wszędzie wrogów, a nie przyjaciół. Pismo w zakończeniu podaje, że ani jeden z zacytowanych wyżej argumentów nie jest wystarczający, by mógł usprawiedliwić dalsze pozostawanie przedstawicieli sowieckich w Anglji.

THE DAILY TELEGRAPH z 17/2. Kor. parlamentarny pisząc o stosunkach angielsko-rosyjskich pisze, iż nie należy się spodziewać natychmiastowej decyzji gabinetu w tej kwestji, gdyż szereg względów musi być skrupulatnie rozważony.

THE DAILY MAIL z 7/2. Nawiązując do dokumentów, ogłoszonych w "Prawdzie" o współpracy ang. ministra spraw wewnętrznych z Sablinem, pisze, iż Foreign Office wiedziało o zamierzonym ataku Moskwy. Wymiana korospondencji pomiędzy Sablinem i Yoynson Hicksem została zbadana. Wykazuje ona, iż niema najmniejszych podstaw do zarzutów, czynionych przez Moskwę.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

IZWIESTJA z 10/2. omawiają memorandum Coolidgea w sprawie rozbrojenia na morzu. Autor uważa, że prezydent Coolidge doskonale był poinformowany o charakterze odpowiedzi, jakie dadzą na memorandum główne mocarstwa zainteresowane. Wiedząc, że propozycje nie będą przyjęte przez inne państwa, rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, po odrzuceniu jego "polityki pokojowej", otrzymał świetny pretekst dla wewnętrznej agitacji o powiększenie zbrojeń.